

## Słowo wstępne.

Niniejsza książka to przegląd materiałów zawartych w piśmiennictwie polskim, w źródłach muzycznych i ikonograficznych, dotyczących karnawałowej zabawy szlachty polskiej - kuligu. Pierwsze wzmianki o kuligu odnaleziono w materiałach z końca XVI wieku. Najbogatsze zbiory pochodzą ze źródeł XIX wieku - okresu największej popularności.

Podstawowym celem tej pracy jest ułatwienie możliwości skorzystania z materiałów o kuligu, rozrzuconych w naszej literaturze i w większości dostępnych jedynie w bibliotekach; Jagiellońskiej czy Narodowej. Wskazane tu źródła mogą być wykorzystane przy opracowaniu scenariuszy widowisk opartych o zwyczaj kuligu. Mogą one być przydatne przy odnalezieniu klimatu tańca czy nawet być inspiracją przy scenicznym opracowaniu tańców narodowych przez zespoły pieśni i tańca oraz zespoły folklorystyczne. Dla zainteresowanych polskimi zwyczajami, wymienione w tej książce źródła będą pomocne w zrozumieniu istoty kuligu.

Książka ta jest kontynuacją napisanej przeze mnie pracy dyplomowej pod kierunkiem dr Zofii Stęszewskiej, w czasie kursu III stopnia w Poznaniu w 1984 roku. Praca ta powstała z materiałów, jakie zebrałem przygotowując sceniczną rekonstrukcję kuligu. Selekcję materiałów muzycznych przeprowadziłem przy pomocy pana Krzysztofa Kubali. Składam wyrazy wdzięczności pani Mirosławie Bobrowskiej i panu Jerzemu Chmielowi za wskazania, aby materiały, które zebrałem przygotować do druku. Panu Piotrowi Skawskiemu dziękuję za korektę redakcyjną.

Warszawa , 2001

Janusz Chojecki

## I. Opis Kuligu.

Kulig to karnawałowa zabawa szlachty polskiej, znana od końca XVI wieku, do końca XIX wieku, obecna w całym środowisku szlacheckim. Organizowana była w okresie od świąt Bożego Narodzenia do Środy Popielcowej z nasileniem w ostatnim tygodniu karnawału.

Najpopularniejsze i najlepiej organizowane były kuligi w środowisku średniej szlachty w połowie XIX wieku, gdzie celem kuligów była wspólna sąsiedzka zabawa, dająca możliwość bliższego poznania się, czy załagodzenia sporów. Przygotowywano ją na parę tygodni przed planowaną datą rozpoczęcia kuligu. Plan zajazdu kuligu był dokładnie przemyślany w oparciu o dobrą znajomość sytuacji w tych domach. Jeżeli obawiano się, że gdzieś zabraknie zapasów, wówczas planowano nie postrzeżone uzupełnienie w czasie kuligu. Dom pierwszego zajazdu wybierano tak, by można było tam zaprosić jak najwięcej dziewcząt z okazji np. imienin lub urodzin. Przygotowywano się także do odegrania wesela chłopskiego, najczęściej krakowskiego, czasami - i to tylko na terenach w pobliżu gór - góralskiego. Wyznaczano, kto jakie role będzie pełnił w „weselu”. W skład „wesela” wchodziły postacie: starosta i starościna, organista i organiścina, państwo młodzi, (najczęściej role tych grała para zakochanych), druźbowie i druhny, żyd (czasami z żoną), a także młynarz z żoną. Wszyscy musieli być przebrani po krakowsku (starostowie czasami w kontuszach), organista w żupanie, żyd w czarnej koszuli. Pozostali uczestnicy kuligu, którzy nie brali udziału w „weselu” musieli ubierać się na kulig zawsze w kontusze. Zakładano czasem maski. Zwiastun kuligu Arlekin, występował zawsze w czarnej masce.

Przygotowywano stroje i pracowano nad „oracją” czy „perrorą” - przemową starostów lub organisty. W tych pracach wyróżniali się przede wszystkim młodzi mężczyźni dobrawszy kilka dziewcząt. Konsultowano się ze starszyzną.

W dzień rozpoczęcia kuligu w południe zbierano się w domu jednego z organizatorów, lub w karczmie w sąsiedztwie domu pierwszego zajazdu. Przyjeżdżano w ubiorach polskich nawet jeśli wkrótce miano się przebierać do „wesela krakowskiego”. Z miejsca zbiórki wysyłano Arlekina. Musiał z trzepaczką w rękę, w narzuconym futrze jechać w pojedynczych sankach, z jednym lub czterema końmi ustawionymi w cugu, czasami konno. Wpadał na ganek lub do pokoi dworu, trzepiąc wszystko dokoła, skacząc krzyczał: „Ej! kulig! kulig!” lub „Kulig jedzie zje wypije i pojedzie!”. Czasami rzucał w formie awizo rulon papieru. Tak zapowiadał kulig i odjeżdżał. Gospodarz natychmiast wydawał polecenia by jak najszybciej przygotowano się do jak najlepszego przyjęcia gości kuligowych. W pośpiechu przygotowywano potrawy i napoje (wśród nich wino węgierskie). Ustawiano stoły (w kłamrę). Gospodarze do przyjęcia kuligu przebierali się zawsze w kontusze

Na powitanie gości przygotowywano czasami niespodzianki: np. gaszono wszystkie światła by stworzyć wrażenie opuszczonego dworu, czy rozpalano ogniska by zainscenizować pożar. Kulig tymczasem po przebraniu przygotowywał się do zajazdu. Dziewczęta, para młodych, starsi w lisiurach siadali na sanie. Do zdobienia sań używano różnych wzorów. Najczęściej przód przechodził w łabędzią szyję, lub w głowę murzyna

czy niedźwiedzia. Konie ustawione w cug lub wachlarz, zdobiono dzwonekami, kokardami lub pomponami. Formowano orszak: na czele kilku chłopców i służba konno z pochodniami, dalej na sankach starosta, za nim kapela (czasem na drabiniastych saniach), Państwo młodzi, za nimi druhny i starsi. Chłopcy jechali po bokach konno. Po powrocie Arlekin prowadził kulig. Wyjeżdżano tak by o zmroku dotrzeć do celu. W czasie przejazdu grała kapela, dziewczęta i chłopcy śpiewali do siebie nawzajem. Mimo, że chłopcy troszczyli się o wygodę i bezpieczeństwo jazdy, to nieraz powożący dla zabawy wywracali sanie. Muzyka, śpiew, okrzyki, trzaskanie batami, trąbienie na rogach czy trąbkach, szalona jazda z tryskającym z pod kopyt końskich śniegiem, rozpałała młodzieńcze dusze i podnosiła wesołość. Przejeżdżając przez wioski budzili chłopów, którzy półnaczy wybiegali i przyglądali się tej wesołej gromadzie. Często biegli za saniami i później przez okna zaglądali do dworu obserwując szlachecką zabawę.

Kulig zajeżdżał otwartą bramą przed ganek. Chłopcy zeskakiwali z koni i pomagali zejść dziewczętom z sanek ustawiając się w ten sposób w pary. Na ganku a czasem w przedsionku gospodarz witał gości. Mowę powitalną wygłaszał starosta, prezentując wszystkich z osobna a w szczególności osoby „wesela krakowskiego”. W rękę miewał „kostuch” lub różdżkę weselną. Po nim żartobliwą orację, wygłaszał organista. Często czytał ją z długiego zwiniętego w rulon papieru. Wesołość tej chwili podsycał „żyd” dając krótki komentarz do każdej prezentowanej postaci. Następowyły powitania

i wiwaty. W czasie powitania muzyka kuligowa grała krakowiaka. Często po powitaniu i wręczeniu darów odpowiadała im muzyka przygotowana we dworze grając poloneza (w Galicji - krakowiaka). Wszyscy przechodzili tańcem do sali balowej i zataczali koło. Poloneza prowadzili: gospodarz ze „starościną” i „starosta” z gospodynią. Po tańcach tych następował mazur, którego tańczyła tylko młodzież. Starsi tymczasem przyglądali się tańczącym, lub przechodzili do innych sal i zabawiali się rozmową, czy grami towarzyskimi. Wszystkie tańce tańczono z przodkującym, co czynił najczęściej „straszy družba”, czy „pan młody”- szczególnie w krakowiakach. Tańczono tylko tańce polskie: krakowiaki, mazury, oberki ( na Mazowszu). Między tańcami wiwatowano i wnoszono toasty na cześć gospodarzy i gości. Picie z „kulawki”, „kija”, „koroniarza” czy „pojezdnego” należały do kuligu. Marszem przechodzono na wieczerzę, a po niej na nowo rozpoczynano tańce. Jeżeli używano masek, to na zakończenie któregoś z tańców zdejmowano je, zgadując wcześniej z kim właśnie się tańczyło. Pod koniec zabawy najczęściej wprowadzano przebierańców chłopskich z niedźwiedziem, bocianem, turoniem, wilkiem itp. Po staropolsku gospodarz gościł kulig oddając im klucze do wszystkich spizarni i piwnic, rad z zajazdu kuligu. W zależności od zamożności gospodarza bawiono się w jednym miejscu dzień lub kilka. Jeżeli pozostawano dłużej, wówczas każdy dzień zabawy kończono drabantem i hejnałem, lub wołaniem przez Arlekina „Dobra noc!”, po czym udawano się na spoczynek. Następnego dnia po śniadaniu brano udział we wspólnym nabożeństwie w kościele lub wyjeżdżano na polowanie, odbywały się również połowy ryb, a także zwiedzano majątek (stadninę). Jeżeli następnego dnia kulig miał zajeżdżać do kolejnego dworu, koło południa wysyłano Arlekina, po powrocie którego odjeżdżano w powiększonym o domowników składzie. Drabantem przechodzono do sań gdzie żegnano się. Odjeżdżając śpiewano krakowiaka pożegnane.

Przejeżdżał kulig od dworu do dworu powiększając się coraz bardziej. Czasami czyniono korektę i odwiedzano nie planowany wcześniej dwór, upewniwszy się uprzednio, że kulig zostanie tam dobrze przyjęty. Do każdego dworu wysyłano Arlekina.

Bywało iż dla zabawy, gospodarz zawiadamianego dworu „aresztował” Arlekina, odsyłając w zamian własnego gońca.

Bawiono się w coraz weselszej i większej gromadzie, kilka a nawet kilkanaście dni. Zabawa kończyła się u tego, który zwoływał kulig. Najczęściej we Środę Popielcową W takim przypadku, we wtorek około północy wprowadzano przebierańca „Zapusta” (mazowieckie) czy „Wstępną Środę”(krakowskie). Na sztucznym koniu z workiem popiołu i przywiązany śledziem lub z batem w rękę, zwiastuje „zapust” nadchodzący post i próbuje „rozgonić” kulig. Jeżeli Arlekin zrzuci maskę i trzepakkę rzuci mu pod nogi, następuje koniec kuligu. W przeciwnym przypadku kulig wypęda „Zapusta” i bawi się do rana. Rano następuje pożegnanie i wszyscy rozjeżdżają się do domów uczestnicząc wcześniej we wspólnym nabożeństwie popielcowym w kościele.

## II. Encyklopedyczne wzmianki o kuligu.

Kulig „to zabawa zimowa zapustna, szlichtada czyli przejażdżka w licznym gronie zebranych, sankami z muzyką i pieśnią. Kiedy dawna szlachta, nienawidząc życia w mieście, zamieszkiwała stale i ciągle po dworach wiejskich, kuligi były okrasą wesołych zapust. Zwykle poczynały się od drugiego święta Bożego Narodzenia i trwały do samego Popielca. Z kapelą własną, przebrane po krakowsku, to za cyganów, to za żydów.”

(Orgelbrand S.- „Encyklopedia Powszechna”, tom XVI s.436)

Drabant- taniec wprowadzony do Polski i pomieszany z tańcami polskimi za króla Augusta II z Saxonii. Więc oprócz nazwy, nic już nie ma cudzoziemskiego, składa się bowiem z marsza (wstępnego) lub poloneza, i żywego oberka czyli wyrwasa. Polonezem powszechnie zaczyna się zabawa w polskich dworach, a drabantem kończy. W czasie ochoczych kuligów po dworach wiejskich, drabantem kulig żegna gospodarstwo i przy brzmieniu tej muzyki odprowadzano gości do sanek. Taniec ten był powszechny u nas do 1830, dziś już coraz rzadszy, utrzymał się tylko w staropolskich domach.”

(Op. Cit. , tom VII)

„Była to zabawa zapewne tak dawna jak dawno zasiały się dwory i dworki szlacheckie na równinach Wielko i Małopolski.. Co rocznie bowiem w zapusty, gdy sanna dopisała a młodzież nie była na wojnie, w każdej prawie okolicy czy powiecie urządzano kulig, który zastępował nie znane wówczas jeszcze zabawy karnawałowe miejskie.

Sama nazwa „kulik”, „kulig” powstała już przed kilku wiekami i nie jest zupełnie łatwą do wyjaśnienia. Jedni sądzili, że pochodzi od wyrazu kul, kulig znaczącego snop czegoś a w danym razie kompanię zebranych na zabawę sąsiadów. Inni wywodzą

od czeskiego wyrazu koleg, czyli krażek a inni znowu twierdzą, że początek nazwie dała „kula” czyli „krzywula”, tj. laska zakrzywiona, jaką obsyłano niegdyś od domu do domu, zwołując wiece powiatowe, a może w danym wypadku jako hasło do kuligu.”  
(Gloger Z. – „Encyklopedia Staropolska”, tom III s. 117)

Kulig – „oznacza zarówno ptaka błotnego jak i zabawę zapustną - w której szlachta odwiedzała dwory sąsiedzkie, szukając ptaka kulika czy kuliha.”  
(Brückner A., „Słownik Etymologiczny“, tom I s. 738)

### **III. Wybrane fragmenty opisów kuligu, jakie podają historycy obyczajów z XIX wieku.**

#### **1. Opisy Łukasza Gołębiowskiego:**

##### **- Przygotowanie do kuligu.**

„Były te zabawy nie tylko w stolicy, lecz po całym kraju naszym, od niepamiętnych zapewne przed Sobieskim czasów. Cała okolica, powiat cały, województwo i kraj, od jednego do drugiego krańca w ruch były przywiedzione. Układali szlichtadę, czyli kuligi, i porządkowali zwykle celniejsi z pomiędzy młodzieży, rej pośród niej wiodący. Do zmywy tej, nadania większego życia, przyjemności, i delikatniejszego powabu, acz skrycie poniekąd, przykładały się dziewczęta, czasem i matki, lubiące pohulać to dla siebie, to dla swoich. Rozpisaną była cała kolej, gdzie się mają zaczynać, gdzie jak długo trwać, gdzie kończyć nareszcie te uciechy.”

(„Gry i zabawy”, s.124)

Dzielił te zabawy i kapelan i rycerz, i poważny obywatel, i mąż sędziwy, a wszyscy byli „weseli” (op.cit.s.128)

##### **- Sanna.**

„Gdzie wąskie strony leśne, tam saneczki jednokonne brano, albo 2,3 i 4 konie, koń przed koń z forysiem; sanie to orłem pelikanem, niedźwiedziem, to murzynem, Turkiem w zawoju, to syreną, dziewicą, lub innem jakim ozdobione godłem.”

(op.cit. s.130)

„(...) skrzypiały przemykające się lekko sanice; odzywał się z dala tętent koni, jak gdyby szwadron jazdy był w pełnym pochodzie, brzęk dzwonek różnogiełnych, i kółek nawieszanych, odgłos muzyki, w takt odzywające się trzaskania biczem zręcznych powozicieli, okrzyki wesółych, już dawały się słyszeć, gdy tylko co na wieś wjeżdżali. Wybiegały kmiotki i całe ich rodziny pół nagie i bose, ze snu oczucione, przypatrywać się ze śmiechem temu widokowi (...) z powiększającym się szumem i hukiem w otwartą wpadano bramę, i zajeżdżano przed mieszkanie gospodarza. Wychodził ku swym gościom, witał uprzejmie, wprowadzał, gdzie czekała żona i dziewice już do tańca, postrojone. Po wstępnych grzecznościach i pozdrowieniach ożywiała się rozmowa (...) Zaczynały się tańce (...) przerywano je coraz kielichami za zdrowie uprzejmego i łaskawego gospodarza, wymieniając zawsze jego dostojęństwo, za zdrowie rodziny,

dobrych sąsiadów i gości miłych. Doczekano się tym sposobem, na gwałt przyrządzanej wieszery, po której znowu następowały płąsy, śpiewy, do białego dnia nieraz, spoczynek utrudzonych nareszcie bez wytorności przyjęty, gdzie i jak można było.”

(op.cit s.125)

## 2. Opisy Kazimierza W. Wójcickiego:

### - **Przyśpiewka w czasie przejazdu.**

„*Od, terema, do terema*

*Od Starosty my jedziema,*

*Prowadzimy żywy plon*

*Kulig w Skarbnika dom.”*

(„Ostatni kulig staropolski” s. 150)

### - **Zajazd Arlekina.**

„Zabrękły przed gankiem głośnie dzwonki, a po chwili rozwarły się drzwi komnaty na ścieżaj i arlekin zamaskowany z trzepaczką uklon oddaje, i jednym skokiem staje na środku. Tu biegając w koło, wskakując na stołki, przewracając co po drodze zawadzało, śpiewał ciągle: Ej! kulig! kulig!. Tak obleciwszy całą komnatę, we drzwiach znowu uklon powtórzył i zniknął.”

(„Kulig” s.140)

### - **Wiwat na cześć gospodarza.**

„*Gospodarzu, gospodarzu, kto u ciebie bywa*

*Zawsze wesół, zawsze wesół, nigdy nie poziewa*

*Hej, ha! Do licha!*

*Dajcie nam kielicha*

*A za jego zdrowie*

*Niech nam szumi w głowie.”*

(„Ostatni kulig staropolski” s.152)

### - **Tańce kuligowe.**

„Kulig miał dawniej do siebie pewne przywiązane tylko tańce: do nich należał polonez, mazur, oberek, krakowiak i drabant. Znane i upowszechnione wówczas, jak walc, kotylion, anglez, kontredans wywołane były ze staropolskiego kuligu.”

(op. cit. s. 164)

### - **Polonez 1**

„W tę chwilę kapela zabrzmiała poloneza Kościuszki wszyscy ruszyliśmy do sali. Na czele długiego szeregu stał pan Skarbnik wiodąc za rękę Starościnę, w drugiej parze postępował Starosta ze Skarbnikową. Dwaj ci sędziwi starcy z poważnymi matronami, wiodąc rej w tańcu polskim, stanowili główną jego ozdobę. Przybrani w granatowe kontusze, w perłowe żupany i bogate srebrem i złotem przerabiane pasy, postępowali wolnym krokiem w takt tańca, a za nimi w ich tropy rozwijał się długi korowód par statecznych i młodzieży.

Aby poznać całą powagę i piękność tego tańca, którego tradycją coraz bardziej zatracamy, trzeba było widzieć naszych starych kontuszowców, z jaką gracyją wiedli swoje damy; z jakim uszanowaniem pochylali głowy przed nimi, z jaką energią i życiem przytupywali w taktownym posuwistym chodzie, z jakim wdziękiem i z jaką składnością tu ujmowali się pod rękę, to podkrećali węża, z jaką wreszcie atencją i rewrencyją tanecznicze swoje odprowadzali na miejsce i dziękowali ucałowaniem ich rączek że raczyły towarzyszyć im w tańcu.”

(op. cit. s. 164)

### **- Polonez 2**

„Wnet weszła kuligowa muzyka, zabrzmiała poloneza, i długi rząd par wesołych, posuwał się w poważnym tańcu. W pierwszej parze pan Cześniak z panią Starościna, już wiekową matroną. Wyrzucił za siebie na ramiona wyloty, lewą ręką trzymał za pas bogaty, prawą prowadził damę. Za nim jego małżonka z siwym starostą, dalej poważniejsi dostojeństwem i wiekiem, za temi piętnaście par wesołej młodzieży. Wiódł Cześniak po obszernej sali, w trzecim zakręcie uchylił głowy, klasnął w dłonie, rozdzielił się ze swoją damą, i w długim wraz z towarzyszami stanął szeregu. Niewiasty i panny same, za przewodem starościny, przeszły poważnym w takt tańcem dwa razy w koło, i każda według upodobania wybrała z mężczyzn podaniem ręki. Kiedy na nawo parami przesunęło się grono gości w poważnym tańcu, arlekin wysuszony i rozgrzany, wlaź na chórek nade drzwiami umyślnie od lat dawnych dla muzyki zbudowany, uderzył silnie trzepaczką i krzyknął: Hej kulig! kulig! Kuligowego mazura! A wnet grajki stoją obok niego i zaczynają od ucha. Na to hasło starcy, poważniejsi i stare niewiasty ustępują z koła, zostawiając rzeźwą młodzież do skoczego tańca.”

(„Kulig” - s.144)

### **- Mazur.**

„Trzeba było widzieć jak on tańczył mazura z piękną Hanną. Tancerz, rozwijając dzielność męską na chwilę nie spuścił z oka swej towarzyszki. Kiedy z miejsca podskoczył, z wydatną pierśią, z głową podniesioną, wznosząc lewą rękę w górę.”

(op. cit. 165)

### **- „Krakowskie wesele.”**

„Sześć par krakowskich, ukazało się z własnym skrzypkiem. Niespodziewane ich zjawienie, obudziło radosną wrzawę. Grajek krakowski przygrywał serdeczną nutę do śpiewków. I Adamek straszy syn Pana Jana ze Szczuczyna, płaśając przed tanecznicą swoją, począł nucić:

*O dziewczę, gdzie mieszkasz, wiosnę bym wprowadził,*

*Pod oknami twemi, lilije zasadził,*

*Lilije zasadził i czerwoną różę*

*Boście takie śliczne, i zgrabne, i hoże!*

Ojciec słysząc śpiewkę syna, wybijał takt nogą. Widać było rozrzewnienie na obliczu, i uśmiech radośny, co wkrótce przeszedł na lica Cześniaka, kiedy usłyszał Jadwigę starszą córkę swoją jak odśpiewywała;

*Malino! malino! różo farbowana!*

*Powiadają ludzie, że ja malowana.*

*Ni ja malowana, ni ja różowana,*

*Tylko u matuli ślicznie wychowana.*

I zabrękły mosiężne kółka u pasików z białej skóry, zabrękły podkówki stalowe, wśród chórowego śpiewu tancerzy:

*Podkóweczki dajcież ognia,*

*Bo dziewczyna tego godna!*

Zaledwie w kółko dwa razy wesoło obieгло, zamieszał się porządek. Wszyscy chcieli do krakowiaka należeć: rozochoczone dziewczątka, podskoczyły do grona starców: w pierwszą parę musiał iść Starosta dalej Cześnik, Pan Jan ze Szczuczyna, Sędzia i tłusty Podsądek. Sędziwy starosta kazał grajkowi ciąć od ucha, i nadrabiając miną, wyręczając nogi, klaskał w dłonie, i tak śpiewał, udając wymowę kmiecia:

*Cus chces od starego, dziewczyno moja,*

*Nie dajes mi, nie dajes mi pokoja.*

*Stary już nie jary, cus ze ci potem;*

*Nie podskoczy ani razu - zlaje się potem!*

Oklaskami przygłuszono grajka, gdy z chóru zagrzmiała muzyka cała marsza, i wszyscy udali się parami na kolację, do zastawionych w kłamrę stołów.”

(„Ostatni kulig staropolski”, s. 154)

### **- Zakończenie kuligu - „Zapust”.**

„O północy według odwiecznego kmieci mazowieckich zwyczaju, wjechał na zrobionym zgrabnie koniu, syn najstarszego pana Jana przedstawiając „zapust”. W jednej ręce trzymał w woreczku popiół z przywiązanym śledziem, drugą rozhukanego rumaka. Pohasawszy po całej izbie, zapowiedział swój zgon bliski, i nadejście postu. Tu potrząsnął popiołem i wskazał śledzia. Na ten znak arlekin rzucił maskę i trzepaczkę pod nogi zapustowi. Powszechnie milczenie towarzyszyło jego odjazdowi, przecież mimo zapowiedzenia zapustu, tańczono i bawiono się wesoło do białego świtu.

W środę popielcową wieczorem, już każdy w swoim domu się bawił, - znikły muzyki, taniec i śpiewy; bo umilkły dzwonki gromadnej drużyny kuligu.”

(op. cit. 168)

### **3. Z materiałów zawartych w dziełach Oskara Kolberga:**

#### **- Kulig dawniej i dziś.**

„W dawnych ongi czasów, kiedy domy szlachty polskiej we wszystko zamożne było, piwnice i spiżarnie ustawicznie pełne były, gotowe na przyjęcie, licznych gości, nie zmawiano się, nie wpraszano na kulig, ani dawano znać naprzód, że towarzystwo zjedzie, bo to byłoby uchybieniem dla domu, który w każdej chwili we wszystko obfitował, a gościnność nie liczyła się do cnót rzadkich, była bowiem zwykłym obowiązkiem każdego Polaka. Gość w dom, Bóg w dom, a czym więcej tym lepiej; to była zasada braci szlachty. Jak każdy naród miała swoje charakterystyczne zabawy w czasie karnawału, tak też i Polak miał swoje, do swojej ziemi i obyczajów zastosowane.

Za naszych czasów zaś robiono kuligi pojedynczo i ówdzie. Zwykle sąsiad porozumiewał się z sąsiadem, zapytawszy, czy przyjmie kulig.”



**- Przemowy Powitalne:**

**„Oracja Starosty”**

„Krew nie woda, choć zła dola  
hejże, hihi, hejże, hola!  
Z szczękiem, brzękiem kulig jedzie,  
kulig, kulig, ptaszek szary;  
przez lato pilnuje pola,  
by się nie dał pożyć biedzie.  
Na mięsopust figlarz stary  
piórka ze skrzydełek roni,  
młodych łączy w skoczne pary,  
w podkóweczki ognia dzwoni,  
i przeróżne figle wieździe.  
Hejże, hihi, -hejże, hola!  
Z szczękiem, brzękiem kulig jedzie.  
A czy wola, czy nie wola,  
otwórz wrota, cny sąsiedzie;  
bo wesołość, nie swawola,  
w gościnę do Ciebie wieździe  
hoże panny, -chłopcy żwawe,  
na staropolską zabawę.  
Krew nie woda, choć zła dola  
hejże, hihi, hejże, hola!  
Z szczękiem, brzękiem kulig jedzie.  
A na przedzie  
Starosta wesele wieździe.  
Panna młoda - jak jagoda,  
serce miodek, usta koral.  
A pan młody, żwawy, hoży,  
wart posiadać ten dar Boży.  
Nie opodal  
piękne druhny, gdyby łanie;  
dość tylko popatrzeć na nie,  
a serce bierze kochanie.  
Družby, chłopcy gdyby lalki,  
zdrowie, siła na ich czołach.  
Tuż górale i góralki

**„Oracja Organisty”-1.**

„Staję przed wami z animuszem,  
z uczonych szkołaków prezencyją,  
i taką wam palę oracyją;

rosłe, śmigłe gdyby wieże,  
choć to tylko na kwicołach  
wychowane u macierze.  
Bo to góról z Lachem szczerze,  
jako dzieci jednej matki,  
żyją sobie bez uwadki.  
A ta dalej jest osoba,  
którą różni garderoba.  
Organista, człek duchowny,  
i uczony i wymowny;  
raczył zaszczycić wesele;  
tępa głowa, tęgie sadło,  
beczkę wypić, - to nie wiele;  
a dalibóg, że nie kłamię,  
gdyby koniecznie wypadalo  
drugą gotów wziąć na ramię.  
Dalej znowu są sąsiady;  
Pan Arendarz, człek do rady;  
i zamożny i usłużny,  
jak sam rabin zna pacierze;  
a jeśliś mu kiedy dłużny,  
tylko grosz od grosza bierze.  
Przy nim wróżka i cyganie,  
różne stany, - dzieci, - panie,  
słowem wszystko co w tej stronie  
wspólnie żyje, wspólnie płacze,  
to w kuligu razem skacze  
w jednym- wspólnym  
- zgodnym tonie,  
nie wadząc wcale nikomu:  
- bo taki w Polsce obyczaj.  
A teraz mi Panie domu,  
podaj kielich! ja wypiję:  
stary zwyczaj - niechaj żyje!”  
(„Krakowskie” cz.I s.255)

Żyj złączona paro setne lata,  
niech ci sprzyjają bona fata.  
Niech twój wiek tak upływa

*jak ambrożyjska oliwa.*

*Niech płynie słodko...*

*Żyd /przerywa/*

*...jak lagier u śledzia.*

*Organista: I niech się wlecze...*

*Żyd: jak ogon z niedźwiedzia*

*Organista: I niech się ciągnie...*

*Żyd: ...jak zająca skórka*

*/nieco ciszej/ i niech się drapie*

*jak kot i wiewiórka*

*Organista: Niech ci felicitas*

*- nie przeszkadzaj żydzie!*

*z wielką fortuną ze wszystkich stron  
idzie.*

*Niech idą, jadą spadają honory,*

*i cni synowie dziedziczą splendory,*

*córy niech mają królewskie fawory;*

*gdy ci z różaną buzią,*

*z jasnym włoskiem prorok*

*życie umili rok po roku, co rok”.*

*(op.cit. cz.I s.266)*

## **„Oracja Organisty”-2.**

*„Jako Abraham czo szukał przeczystej dziewicy,*

*znalazł Sarę gdy wodę czerpała z krynicy,-*

*rozradował się w duszy i z wielką szczerością*

*jak węgiel rozpalony, rozgrzał miłością.*

*I - tandem tedy zatem z Woli Pana Boga,*

*przy której na człowieka nie nadejdzie trwoga,*

*pojął ją za małżonkę i ludzie ich wsparli,*

*żyli asquw as mortem, póki nie umarli.*

*Owoż i Magdalena Antka pokochała,*

*A Antek Magdalenę, codem res czala*

*finita eszt w kościele, - a małe weszółko*

*et cum spiritu tuo, Noszter Deusz kółko*

*już tu było beże mnie. Bo człek w intereszach,*

*toż to z plebanem, z wikarym w rozlicznych koncessach,*

*owoż tandem i nie mógł w Jaśnie Państwa domu*

*stanąć i oddać reszpekt jak należy komu.*

*Hodie dies, hę jako owe oczepiny,*

*/podaj Wać kubek miodu, bo mi zabrakło śliny!/-*

*owoż tedy i żartem, w oczepiny owe,*

*poruszyłem mój rozum, nasztrojilem głowę,*

*i wobec Jaśnie Państwa niżam mą posadę,*

*i całą klawiaturę moich uczuć kładę*

*u Wielmożnych Pedalów, prosząc za młodemi,*

*by im tu wolno było z przyjaciółmi szwemi*

*wyskoczyć krakoszkiego, - a przy mnie. Moszpanie,*

*nunquam error vel malum, ręczę, nie posztanie.*

*Zaś za tą afikczyją i konwalesczyją,*

*złożem za Jaśnie Państwa modlitew egzamen,*

*a wy żyjta szczęśliwie in szekula! Amen.*

*Do państwa młodych:*

*i wy też państwo młodzi nadstawcież tu ucho!*

*/dajno Wać jeszcze kubek, bo mi w gardle szucho!/  
 Owóż mówię i do Wasz, quinque słów przemawiam:  
 sit longa et bona vita. - szczerse Was pozdrawiam!  
 Kochajcie się szyrdecznie jak szynogarlicze,  
 i strzeżcie jedno drugie jak w oku żrenicze,  
 a dajcie dziesięciny, a dla mnie kolendę,  
 za to Wasz cum omnibusz animować będę.  
 A kiedy mendel dziątek Bóg wam spuści z nieba,  
 przy chrzcie każdemu włożę za płachtę kęs chleba,  
 /daj - no Wać jeszcze kubek, bo polykam ślinę!/  
 Cratias vobis et tibi, Domine!  
 A teraz już skończyłem moją oraczyję,  
 świat jej nie będzie słyszał, - bo rozum się kryje,  
 aleć można zapamiętać, - choć to nich wielkiego,  
 Tymczasem grajki, zacznijta polskiego! /dla naszych starszych/  
 a wy pueri / młodzięź/, - po nasz / nas krakoszkiego! ”  
 („Mazowsze” cz. I s.118)*

### **-Teksty przyspiewek:**

#### **„Jestem sobie Organista”**

*„Jestem sobie organista,  
 Zagrajże mi, zjadłeś trzysta,  
 Zagraj żwawo nie inacj,  
 Dalej za mną Krakowiacj*

*Organista z panną młodą,  
 Na weselu rej tu wiodą.  
 Jakoś gładziej mu dziewczyną,  
 Niż z panią organistcą.*

*Organista, mości panie,  
 Drugi po księdzu plebanie,  
 Ale w karcmie primus zawdy,  
 Jakiem sodalis doprawdy.*

*Organista w procesyji,  
 W ministrów asystencyji,  
 Tuż za księdzem postępuje,  
 Lud do ordynku szykuje.*

*Organista zuch do rady,  
 Czy do bójki, czy do zwady,  
 Wszędy zawdy organista  
 Mina gęsta, zamaszysta.*

*Organista lud oświeca,  
 Ale nie tym ogniem z pieca,  
 W szkole dzieci edukuje,  
 Oslów na mędrców nicuje.*

*Organista po kolędzie  
 Szanowany bywa wszędzie,  
 A na chórze, w zakrystyji,  
 Pierwszy filar religyji.*

*Organista człek uczony,  
 Gra i śpiewa, bije dzwony.  
 Nawet trąbi i basuje,  
 Gdy mu hojnie kto szafuje.*

*Organista śpiewa wszakże  
 I w kościele, w karczmie także,  
 Z nut i ksiązek wyśpiewuje,  
 To uczonego cechuje.*

*Czy chrzest wywód, czy ślub kiedy,  
 Organista ergo wtedy,  
 Rżnie laciną jak z kopyta,  
 Słowem wielki człek i kwita.”*

)

(„Góry i Podgórze”, cz. I, s.84, -nuty tamże

**„Mazur Młodzieży”.**

*„Ejże, hulaj moje dziecko,  
Dalej, dalej, tylko żywo,  
Hulaj dziewce, pókiś młoda,  
Nie postawaj, casu skoda.*

*Hulaj dziewczę, bo cas schodzi,  
Mazur zdrowiu nie zaszkodzi,  
Wszak ci mazur polska dusza,  
I cys Polki nie porusa?*

*Dalej, dalej, póki grają  
Dopóki ci siły stają,  
Tylko zwawo, tylko śmiało,  
A chociażby sił nie stało.*

*Rusaj dziewczę, rusaj zwawo,  
Dalej napród, w lewo - w prawo,  
W lewo, w prawo, nadskoc szybko,  
nuze dziewce, tylko chybko.*

**„Krakowskie wesele”.**

*„Z weselem jedziemy,  
Różczkę wam wieziemy,  
Przyjmicież nas mile  
Zabawimy chwilę.*

**„Krakowiak Pożegnalny”.**

*„Bywajcie nam zdrowi, gospodarze nasi,  
Bo was już żegnają przyjaciele wasi.*

*Pamiętajcie o tem, choć was odjeżdżamy,  
Ze dla was życzliwie zawsze serca mamy.*

*Dziękujemy za to, żeście radzi byli,  
Przepraszamy, żeśmy was się naprzykrzyli.*

*Niechaj Bóg zapłaci serce chęci wasze,  
Zeście tu przyjęli weselisko nasze.*

*Kontenciśmy byli, dobrze się bawili,  
Pohulali skockiem, podjedli, podpili.*

*Hulaj, hulaj pókiś młoda,  
Mazur ci ochoty doda,  
Wsak ci mazur taniec naski,  
I tyś Polka z Bozej łaski.*

*Chłopiec polski i dziewczyna,  
Mazura tylko wycina,  
Polski chłopiec i dziewczyna,  
Polski taniec, resta drwina.*

*Dajcie ognia, podkowiecki,  
Poskoćcie zwawo, dziewecki,  
Capka w bakier, tega mina,  
Tak hula polska druzyna.  
Dalej kto żyw, niechaj rusa,  
W kiem krew polska, polska dusza,  
Dalej, dalej, az do rana,  
Dana jeno, dana, dana.”*  
(op.cit. cz. I, s.84 -nuty tamże)

*Czy znani, nieznani  
Wam państwo kochani,  
To bracia rodacy,  
Zuchy Krakowiacy”.*  
(op.cit. cz. I, s.82-nuty tamże)

*Teraz was żegnamy, skoro odjeżdżamy,  
Bądźcie, państwo zdrowi, do nóg upadamy.*” (op.cit. cz. I s.85-nuty tamże)

#### **- Opis figury –”Mijany” w krakowiaku.**

„Nareszcie starosta uszykował koło, w którym się wszystkie pary zmieściły, i zaczął tań czyć wraz z starościną z każdą para z osobna dokoła, co gdy ze wszystkimi parami skończył, druga para to samo robiła, a następnie wszystkie.”

(op.cit. s.75)

#### **- Opisy strojów do „Krakowskiego Wesela”.**

„Pan młody ubierał się zwykle w karazją białą z czerwonym kołnierzem, wyszywaną suto blaszkami, sznurkami, galonkami, sieczką szklaną, podbitą czerwonym suknem, w koszulę wyszywaną, podobnież i fartuszek, w czapeczkę graniatą, czerwoną z czarnym barankiem i kitką świecąca, w pasek krakowski z kółkami i kozikiem, u butów blaszki otaczające napiętek z kółkami do dźwięku. Starostowie i družbowie tak samo bogato ubrani, tylko w granatowych karazjach. Panna młoda cała biało, w lamowanym srebrnym gorsecie, fartuszek tiulowy, wyszywany lśniaco i kwiaty na głowie. Dalej starościны w różnych materialnych spódnicach i gorsetach bogato wyszywanych blaszkami, sznureczkami i galonkami, na głowach czepece złociste i srebrzyste, wykładane często drogimi kamieniami.”

(op. cit. s.81)

„Jak zwykle, tak i teraz oddaję damom pierwszeństwo: włosy gustownie przyozdobione nad czołem pięknymi kwiatami. Z wpuszczonymi warkoczami w tył, a złączonymi pasową wstążką, były ozdobą głowy. Na szyi po kilka sznurów mniejszych lub większych koralii. Koszulka biała, a obszyta koronką, była w ogóle do twarzy. Gorsety po większej części pasowego koloru, z kwiatami lub gładkie, obszywane wokoło złotymi galonikami, a wyszywane pośrodku w różne kształty, zdobiły przeważnie piękne kibcie. Spódnice krótkie, muślinowe, przybrane wkoło rozmaitymi świecidełkami, a fartuszki różowe, obszyte pojedynczo lub podwójnie wążiuchnym galonikiem; dodać do tego drobną rączkę i małą nóżkę, obciśniętą zgrabnym trzewiczkiem, z pasową kokardką na środku, a wreszcie, co najważniejsza -rumianą twarzyczkę / albowiem chociażby która z dam z natury była bladą, to wskutek ustawicznego tańca musiała dostać żywych kolorków/, po większej części z pięknymi rysami - będziemy mieli chociaż niewyraźny, to przynajmniej wierny portret pięknych Krakowianek, które wzbudzały we wszystkich zajęcie i niejako powodowały do ścigania ich wzrokiem, a w skłonny do zakochania niezawodnie wzbudziła niejedna szal miłosny, jeżeli nie stały, to przynajmniej bardzo żywy...”

Mężczyźni zaś mieli po największej części na głowach chłopskie kapelusze lub czerwone czapki krakowskie. Przybrani byli w karazyje wyszywane lub też żupany, spodem kaftany przepasane pasem guziczkami nabijanym. Spodnie za cholewami, a przy butach, jak już wspomniałem-ostrogii.”

(„Tarnowskie-Rzeszowskie” s.76)

## IV. Wybrane cytaty odnoszące się do kuligu, zawarte w literaturze pięknej na przestrzeni XVI - XIX wieku.

### 1. Cytaty z literatury XVI wieku.

#### - Pierwszy obraz kuligu w literaturze

„Nużesz panowie, za tej samej drogi  
„Zaprężmy sanki, włóżmy chomąt z rogi  
„Na tego konia, choć brudnosiwego,  
„A zawieszajmy cymbalów u niego.  
„Niechaj się ich dźwięk po uszach rozlega;  
„Na, dziwy kto chce, niech ku nam wybiega.  
„Sami kosztowne szaty na się wdziejmy,  
„Po czterech jezdnych wždy przed sobą mniejmy,  
„Kiedy do której panny przyjedziemy,  
„Przedniejsze miejsce pewnie mieć będziemy;  
„A odmiennych szat kiedy nabierzemy,  
„Między paniątki tak wszędzie ujdziemy,  
„Bośmy w izbach z kołnierzami zgorzeli,  
„Gdybyśmy ze sobą tych letnich nie mieli.  
„A kiedy w tańcy przyjdzie nam wieść szyki,  
„Musimy z siebie zdjąć i kaftaniki.  
„Trzeba azuki, trzeba jednoradka,  
„Bo, wiecie, u nas za nic dziś krawatka.  
„Lepiejże sobie w ciżmach pojedziemy,  
„A tam na miejscu trzewiki wzujemy.  
„Bowiem w kowanem chocia skoczyć snadnie,  
„Ale w trzewiku nie tak prędko padnie.  
„Z torbą koszulę wziąćby nam i szczotkę,  
„Tu mimo jadąc, kupićby też kłódkę,  
„Bo gdzie nam dadzą osobne złożenie,  
„Dobrze, że będziem mieć osobne zamknięcie.  
„U tych to sąsiad ze trzy dni zamieszkamy,  
„A czwartego dnia zaś indziej się wydamy.  
„A wy, służkowie, nie bądźcie świniami:  
„Kiedy się już /więc/ zabawiam z pannami,  
„Aby rozsiodłać, taki wam znak damy.  
„Gdy się pełnemi zewsząd ostawiamy,  
„Patrzcież, byście się owsa domówili,  
„Żebyśmy, jeżdżąc konie, potuczyl.  
„Siądź, gdzie kto raczysz; od panny Barbary  
„Ja nie odstąpię nikomu przez dary:  
„Z to i rozmawiać i tańcować będę,  
„Równia mi nie masz, gdy podle niej siędę.

„Wy się też drugim pannom zalecajcie,  
„Tańczujcie, płaszcie, a czasem śpiewajcie,  
„A który nam dziś myśl dobrą zepsuje,  
„Niechajże się sam za wszystkie frasuje.  
(Anonim –Protestant XVI wiek, s.111-112)

## 2. Cytaty z literatury XVII wieku.

### - Pierwsze wzmianki o tańcach i muzyce na kuligu.

„Że bez siebie szaleją i żyć mogą ledwie,  
Kędy ślepa w maszkarach tańce Wenus wieździe,  
Tam wstyd na bardzo śliskim ledzie.  
Tam mieniać oboja pleć w zdradliwym stroju  
Ma więc wszystko powoli i szepty w pokoju,  
Lepsze owe kaptury i biczki w dłoni,  
Co po nich z grzbietów krwawych kropla kroplę goni  
Ale poczet Bachusów mija gdzie się sięga  
„Ale nie masz nad nasze z krzywym rogiem dudy,  
Bo to może zawsze i pacholek chudy  
A też nie tak napętnią ciche struny ucha  
Jako one gdy puszcza ogromnego ducha!  
Wtem po parze panienki wyszedłszy się uklonią.  
I wiodą rej ujawszy jedna drugą dłonią,  
Aż wybawią z za stołu młodzieńce,  
A ci z niemi tańczują chędogo o wieńce.  
Potem cenar z gonionym niż wieczrą dadzą  
Do której między sobą naprzód je podadzą;  
A gdy koniec półmisków zdejmą i obrusy,  
Znowu bąk z miejsca swego młodzików poruszy  
Z których każdy do swojej ochotnie pośpieszy,  
Żeby zaś ponawiali wszyscy taniec pieszy.  
Jedna w tem która śmielsza, słodkim głosem zacznie,  
To tego, to owego ruszywszy nieznacznie,  
Oni zaś powtarzają za nią one słowa,  
Które śpiewa powoli gładka białogłowa”.  
(K.Miaskowski „Zbiór Rytmów” s. 292-293- „Miesopust Polski z 1622r.”)

### - Pojawienie się po raz pierwszy nazwy „kulik”

„W taneczku, albo kiedy w nocy z hukiem przydą  
swywołnicy weselni, nocni kulikowie  
Znajdą ją w łóżeczku i coś namacają”  
(K.Opaliński „Na zepsowanie stanu białogłowskiego obyczaje”)  
„W mięsopusty, o zwadzie nie myślący z nikim,  
Drogą sanną wybrał się sąsiad mój z kulikiem.  
Zawsze o nas z nieszczęściem pokusa pamięta,

*Dopiroż w swoje gody, Bachusowe święta.”*  
*„Od poganów zacząty, dziś trwa zwyczaj stary*  
*Na bachusowe ubierać maskary.”*  
(W.Potocki”Ogród fraszek”,s.435)

### **- „Szlichtada” czyli sanna królewska.**

Wezwane znakomite osoby zjechały się do pałacu Daniłowiczów, gdzie później biblioteka Zasłuckich była. O 3 z południa trębacze dali sygnał, i cały orszak wyruszył, jak następuje: 24 Tatarów konno ze służby królewicza Jakuba. Dziesięcioro sań po 4 koni jeden przed drugim, czyli jak zowią szydłem, na każdych sankach inna muzyka, to jest: żydzi z cymbałami, ukraińcy z teorbanami, trębacze, fajfry, janczarowie zebrani z różnych dworów. Następowaly sanie okryte perskimi kobiercami, albo lampartami, sobolami i różnemi drogiemi futrami. Koni było u każdych sań po cugu, strojnych w pióra, szuby, kokardy, kutasy, na każdych saniach państwo, po kilka osób płci obojej, a około sań młodzież dworska konno. Takich ekwipałów było 107, trudno dać któremu z nich pierwszeństwo, bo wszystkie celowały doborem koni, kosztownością futer i liberyi, osobliwie hajduków. Na końcu były sanki w kształcie Pegaza: siedziało w nich 8 młodzieńców, którzy rozrzucali wiersze ułożone już dawniej przez Ustrzyckiego i Chrościńskiego. Zamykał tę paradę oddział drabantów. Wszyscy goście zajechali naprzód do dworu Sapieżyńskiego, potem do księżny Radziwiłłowej, siostry królewskiej, potem, do wojewody Potockiego, do młodego księcia Lubomirskiego, do pana kasztelana lubelskiego, i do Ujazdowa. Gdzie tylko przybyli, zaraz gospodarz oddał klucz do piwnicy, a gospodyni do spiżarni. Każdemu z gości wolno było do ucztowania brać wszystko podług woli. Wszędzie grała kapela; tańczono chwilkę, i ruszano dalej. Ostatni zajazd był do Wilanowa, gdzie oboje królestwo Ichmość, byli gościom radzi z całego serca, częstowano wszystkich, a nawet służbę dworską, co trwało do późna. Cały orszak wracał przy pochodniach których było 800.

(Clermont „Szlichtada z 20.I.1695 r.)

### **3. Cytaty z literatury XVIII wieku.**

#### **- Nazwa „kulig” jako określenie zapustnej zabawy szlachty.**

„Niższej zaś fortuny szlachta wyprawiała kuligi, które bywały takowe: dwóch albo trzech sąsiadów zmówili się z sobą, zabrali z sobą żony, córki, synów, czeladź służącą, co tylko mieli w domu dorosłego zostawiając w nim tylko małe dzieci pod dozorem jakich dwojga osób, mężczyzny i niewiasty. Sami zaś wpakowawszy się na sanki, albo gdy sanny nie było na kolaski, karety, wózki, na konie wierzchowe, jak kto mógł, jechali do sąsiada najbliższego, ani proszeni od niego, ani przestrzegłszy go, żeby się im nie skrył albo nie ujechał z domu.”

„...gdy już wyzarli i wypili wszystko, co było, brali owego nieboraka z sobą z całą familiją i ciągnęli do innego sąsiada...”

„Poczynaly się też kuligi zwyczajnie w przedostatni tydzień zapustny i trwały do Wstępnej Środy.”

„Tak na kuligu, jako też i bez niego, w Kuse Dni zapustne/ tak nazywano ostatnie trzy dni zapustne/ przestrajali się i przekształcali w różne figury: mężczyźni za Żydów, za



Cyganów, za olejkarzy, za dziadów, niewiasty podobnież za Żydówki, za Cyganki, za wiejskie kobiety i dziewczki, udając mową i gestami takie osoby, jakich postać na siebie brali; w ostatni zaś wtorek jeden między kompanii ubrał się za księdza, włożywszy suknię zamiast komży koszulę, a zamiast stuły pas na szyi zawieszony, stanął w kącie pokoju na stolku, kobiercem do ściany przybitym, w pół pasa zasłoniony, wydając się jak na ambonie; miał kazanie z jakiej śmiesznej materii; i to było już po skończonych tańcach na kształt pożegnania zapustnego.

Po wieczerzy mięsnej w ostatni wtorek dawali około godziny dwunastej północnej mleko, jajca i śledzie. Ta maślna kolacja zwała się podkurek, była wszędzie w używaniu tak w wielkich domach jako też w małych.”

(Jędrzej Kitowicz, „Opis obyczajów za panowania Augusta III”- „O zapustach i kuligach”)

#### **- Pijaństwo w okresie saskim na kuligu.**

*„Kulig to zabawa jeszcze od Popiela*

*Ma za cel, by każdemu zalala gardziela.”*

(„Monitor” z 1773 r. - ”Przygana kuligowych zajazdów”)

#### **- Przygotowania do przyjęcia kuligu jako głównej zabawy polskiej dla szlachty, po utracie niepodległości.**

*„No, niechaj się kredencarz hajdukiem*

*Zakręcą koło stolów. Ej, Janie, Błażeju,*

*A wychodźże mi z dziury - pijaku złodzieju!*

*Bo po sto batów mało! No jeno, a żywo!*

*Ty umywaj półmiski, a ty bież po piwo!*

*Kochanko, co masz, tylko, wydajże z apteczki*

*Ej ty, słuchaj, a przecie z świeżej natocz beczki*

*Co to po tym, a wreszcie bież Janie, do źródła,*

*Przynieś wody, zamiataj, krzyknij na kucharza!*

*Niechże gęsi, indory piecze i dowarza.*

*Poczekaj, ej, ej. Gluchu! Huzarska pieczenia*

*Suto, suto z cebulą niech się przyrumienia.”*

(Wybicki J. , „Kulig” s. 137)

#### **4. Cytaty z literatury XIX wieku.**

##### **- Opis tańca drabant.**

„W zapusty Bachus panował przy innych wesołych zabawach aż do dwunastej godziny przed wstępną środą: tańce kończyły się ostatnim zwanym Drabant. Figury tego tańca różne, ze wszystkich tańców złożone, ostatnia figura była powolnem przejściem do jadalni.”

(Grabowski M. „Pamiętniki domowe” s.60- Pamiętnik W. Borejka)

##### **- „Stryjanki” jako odmiana tańca Drabant.**

*„Bo Stryjanka to taniec był bardzo szalony!*

*Gdy go grano, to siedzieć nie wolno nikomu.*

*Lecz i wszystkie wianuszki i wszystkie robrony  
 Szaleć pospółem musiały już po całym domu...  
 Chociaż różnęła kapela, skrzypek ciał na przedzie,  
 I za sobą gdzie zechciał, wszystkie pary wiedzie...  
 Że dla matron wzgląd wielki, więc były przestanki -  
 Marszem drabant poczynał z powagą w koronie:  
 A gdy utną skrzypeczki na przemian Stryjanki -  
 Przyklaskują ochoczym poważni na stronie -  
 I szalone figury idą z wielkim praskiem!  
 I marsz znowu poważny idzie za oklaskiem!  
 A figury do rymu szły w wielkiej ochocie -  
 Bo na przedzie skrzypiciel pyta się na zwrocie:*

*Co Stryjanka robiła,  
 Kiedy sobie podpiła?*

Za naszych czasów odnowiono ten taniec, naprzód w Jasielskiem, gdzie rej w tym tańcu wodzić umiał najwyżej stary major Teofil Łętowski. Z Jasielskiego rozszedł się po całym kraju i dziś jeszcze po wsiach kończą szaloną Stryjanką zabawy. Taniec ten składa się z dwóch części: z muzyki Drabanta, który jest poważnym marszem wojskowym - i od draba czyli piechotnego żołnierza- Drabantem nazwany, z właściwej Stryjanki, która śpiewami przeplatana, jest różnym Mazurkiem. Drabant miał ten przywilej, co i taniec polski, że go po wszystkich kątach domu tańczono, stąd też szedł skrzypek na przedzie przed pierwszą parą i zabierał wszystkich do tańca po całym domu. Bez różnicy wieku stanu musiał każdy stawać w parze: osoby poważne szły tylko tak długo, gdy grano Drabanta, a gdy skrzypek poczynał grać Stryjanke, zapytując „Co Stryjanka robiła, Kiedy sobie podpiła?” odpowiadała pierwsza para do składu wierszem. A jaką figurę zapowiedziała, to wszyscy robić musieli, w czasie, kiedy poważne pary stojąc na stronie, przyklaskiwały ochocie.”

*Wziąwszy wszystkich nieboże  
 Szła za skrzypką po dworze!  
 I zebrano się koło  
 I bywało wesoło  
 (Pol W. „Obrazy z życia i natury” tom 7 s.81 „Stryjanka”)*

*Kochajmy się, wołała  
 I trzewiczek dawała:  
 A więc wiwat! Panowie  
 Mej bogdanki to zdrowie! „*

**- Kulig w poezji romantycznej:  
 -Mazur-ostatnia pieśń kuligu.**

*„Wpadliśwa tu z hukiem, krzykiem,  
 Z weseliskiem i kuligiem  
 Lecz na radość smutek goni  
 Wstępna Środa już nadchodzi  
 /: Powiedzieć tam Wstępnej Środzie  
 niech poczeka na zagrodzie;/  
 w okna bije dzionek biały  
 oczka pannom pomalały.  
 Zaczeliśwa w Czwartek Tłusty*

*Bo też krótkie te zapusty!  
 /: Ej panienki, zapust szkoda!  
 Wszakże to już Wstępna Środa!:/  
 Która za mąż się wydała,  
 Na ostatki już nie skacze,  
 Która panną pozostała,  
 Po Popielcu na post płacze.  
 /: Ej panienki, krew nie woda!  
 Wstępna Środa - zapust szkoda!:/*

*Czy tam szkoda, czy nie szkoda  
Niech mi która rękę poda!  
Bo wam przyjdzie pożałować,  
Że nie chciałyście tańcować,  
/: Jak popędzim na wysoki -  
puszczę sanki do zatoki!/:  
powiedz księżu kapelanie,  
co też mi się za to stanie -  
żem pokochał dziewczę młode,  
i poszalał w Wstępną Środę?*

### **-Sanna.**

*„My sobie jedziem z kulikiem,  
I w noc, i we dnie,  
Wesołe, szalone, przednie,  
Maska nas kryje - a kto chce wiedzieć,  
Skąd my i czyje, to odpowiedzieć  
Śmiechem i krzykiem.  
Szczera ochota  
Otwiera wrota,  
Bo Krakowianki i pielgrzym stary,  
Żydzi, Cyganki, uderzą w pary,  
Wróżki, Diabli, nie oszusty,  
W puchary.  
Lecim saniami,  
I jadą z nami,  
Wrzawa, śmiech pusty,  
Czy znasz ty polskie zapusty?  
Ha - Pan Bóg Święty z wami! Jeśliście nie Duchy,  
To wasze pstre maskarki wesołej otuchy,  
Alboż to nam pierwszyczna? Wszak nie raz kuligi  
Po całych tu miesiącach skakały jak frygi.  
Prosim - Jegomość wróci - a choć nie jest w domu,  
Na winie pierzynie nie braknie nikomu.”  
(Malczewski A. „Maria” s.39)*

### **-Ostatki.**

*„I ostatni wtorek bieży, -  
Choć się dawno w głowie kręci  
Rozhulany rój młodzieży  
Leci w taniec bez pamięci.  
Tańca jeszcze/ a z pod maski  
Folga sercu i swoboda!  
Niechaj żyje dusz młoda!  
Grzmi kapela rosną wrzaski!*

*/: Choćbym gorzał po łopatki,  
muszę hulać na ostatki!/:  
oj gosposiu nasza droga!  
Ksiądz nasz straszy gniewem Boga -  
Daj nam barszczyk na śniadnie,  
Pantom kącik na przespanie:  
/: Bo pojedziem już do Sielec,  
z żalem serca na Popielec.:/”  
(op.cit. tom 4 s.354)*

*Z gwarnych gromad pierzcha statek  
Wszyscy szalem zakreżyli  
Jakby życia już ostatek  
Przyszło wylać w jednej chwili.  
Lecz kapela takt urywa,  
I w pół taktu taniec stawia:  
Bije północ swoje prawa  
Święty kościół odzyskiwa.*

*Do pokuty! Do pokuty!*

*Dzwon zajęczał z pośród wieży*

(Syrokomla W. „Poezycja Ludwika Kondratowicza”, tom VII, s.76 „Dni doroczne na Litwie”)

*Stanął w miejscu jak przykuty.”*

### **-Zajazd kuligowy.**

*„Otwierajcie wszystkie bramy!*

*Pochodnie wynosić!*

*Z nowinami przyjeżdżamy.*

*Nieproszeni goście.*

*Czy to pałac, czy poddasze,*

*Radzi nam się wszędzie*

*Jadą przyszłe losy wasze*

*Jedzie to co będzie.*

*Życie ludzkie, śliską sanną,*

*Jedzie we sto koni czas jest wilią  
nieustanną,*

*Co za jutrem goni.*

*Dzwońcie sanki! Grzmij kapelo!*

*Tańcz dziwaczna zgrajo!*

(Deotyma, „Kulig na wigilię Nowego Roku 1871”, s.318)

*Niechaj ludzie się weselą*

*Póki nas nie znają.*

*Obiecujmy góry złote!*

*Człowiek znów rozpocznie*

*Omylną swą robotę,*

*I to tak rokrocznie.*

*Maska śliczna! Lecz jeżeli*

*Zdjąć nam się ją zdarzy,*

*Oj! Może byście woleli*

*Nie znać naszej twarzy!*

*A może w też w niej znajdziecie*

*Piękność niespodzianą*

*Więcej szczęścia jest na świecie*

*Niż o tem pisano.”*

### **- Toasty:**

*Stoi kurnik za koleją*

*I patrzy jak mu leją*

*Z kielicha zawsze pełnego*

*Bo nasz srebrnik warta tego*

*Wypił - wypił, ani się zakrzusil*

*Widać, że przyjaźni, nikt go nie przymusił.*

*Jeszcze jedno zdrowie wypić należy się,*

*Oto staropolskie Bracia: Kochajmy się.”*

(Rogała J.K. „Kulig”, s.473)

## **V. Informacje o innych materiałach przydatnych do opracowań kuligu zawartych w piśmiennictwie polskim XIX wieku i o dostępnych materiałach o kuligu, opracowanych w XX wieku.**

W wydanych w XIX wieku i na przełomie XX wieku książkach Kazimierza Brodzińskiego, Karola Czerniawskiego i Karola Mestenhauera, opisujących tańce polskie, zawarto małe wzmianki o kuligu. Mimo to ich prace są warte uwagi dla stworzenia obrazu kuligu. Znajdziemy tam obszernie opisy tańców, wśród nich tańców

które w tej postaci były tańczone na kuligach. Figury mazura „Wiwatowa” czy „Kuligowa”, oraz figura krakowiaka o nazwie „Wesele Krakowskie” zawarte w „Szkole tańca” K.Mestenhausera na pewno pochodzą z kuligu. Wydane przez Polską Sekcję CIOFF pozycje w serii „Dziedzictwo Kulturowe” tom. II i III, zawierają te opisy.

W okresie międzywojennym Leon Schiller wystawiając na scenie „Kram z piosenkami”, umieszcza obraz pt. „Kulig”. Zawiera on teksty jak i nuty piosenek kuligowych, wśród nich: krakowiak i mazur kuligowy, polonez, wiwaty i waleta. W „Popiołach” S.Żeromskiego obok opisu kuligu z przed stu lat znajdziemy kolorowe ryciny.

Po drugiej wojnie światowej, Magdalena Witwińska wydaje książkę pt. „Kuligiem przez trzy stulecia”.

Są to ważne pozycje ponieważ autorzy oparli się na materiałach źródłowych. Mimo iż większość z tych materiałów została zacytowana wcześniej, to polecam zapoznanie się z tymi książkami. Są łatwo dostępne.

## VI. Źródła muzyczne do zabaw kuligowych.

W polskich zabytkach muzycznych do końca XVIII wieku nie znajdujemy żadnych melodii związanych z kuligiem. Dopiero w muzykaliach XIX wieku można znaleźć zapisy nutowe pieśni i tańców używanych w czasie kuligów. W zbiorach Z.Pauliego, K.Wójcickiego, J.Konopki czy Wacława z Oleska (z muzyką K.Lipińskiego), są umieszczone pieśni i melodie które mogły występować w kuligu. Na przykład u K.Lipińskiego zawarta jest muzyka do tekstu toastu, który podał także K.Wójcicki. Dokładna analiza dzieł O.Kolberga daje po nad dwadzieścia melodii, które z pewnością były grane na kuligach. Niektóre z nich są określone przez autora jako „kuligowe”.

### 1. Wykaz melodii kuligowych zawartych w „Dzielał Wszystkich” O.Kolberga:

#### -Tańce:

##### a) drabant

- Tom 1, s.412 nr 344 /Grójec/  
s.439 nr 439 /Warszawa/  
-Tom 6, s.515 nr 881 /Krakowskie/

##### b) krakowiak kuligowy

- Tom 4, s.192/183 nr 355 /Kujawy-Lubraniec/  
-Tom 6, s.332 nr 632 /Krakowskie-Wola Justowska/  
- Tom 13, s.69 nr 121 /Miłosław/  
-Tom 21, s.98 nr 195 /Klimontów/  
-Tom 44, s.87 nr 25 /Nowy Sącz/

##### c) chłopka

- Tom 13, s.69 nr 120 /Gniezno/

#### -Pieśni kuligowe:

- Tom 13, s.68 nr 119 /Poznańskie/  
-Tom 6, s. 223 nr 426 /Krakowskie/

- Toasty:** -Tom 2, s.183 nr 217 /Sandomierz/  
-Tom 6, s.319-328 nr 561,563,564,569-571,573-576  
/Krakowskie/  
-Tom 13, s.67 nr 117,118 /Poznańskie/  
-Tom 18, s.189 nr 350 /Szydłów/  
-Tom 25, s.269 nr 758 /Mazowsze/  
-Tom 42, s.123 nr 1603 /Płock/  
s.289 nr 1902 /Kruszyn/

## 2. Mazury kuligowe.

W muzykaliach wydanych w XIX wieku znajdziemy zapisy mazurów kuligowych skomponowanych przez J. Nowakowskiego, F. Tymolskiego, czy A. Wrońskiego. Z nazw nadanych przez autorów takich jak: „Zabawy zimowe”, „Kulik”, „Polskie Zapusty”, „Od dworu do dworu”, oraz zważywszy na dużą popularność wśród szlachty tańców skomponowanych przez nich, można przypuścić, że były one grane w czasie zabaw kuligowych. (Wybór tych mazurów podajemy w dodatku nutowym)

## 3. Wykaz zbiorów muzycznych dostępnych w Bibliotece Jagiellońskiej i Narodowej, wraz sygnaturami:

### - Kuligowe:

Drabant.

L. Lewandowski. „Album Tańców- zabrane i ułożone przez L. Lewandowskiego”. „Echo Karnawałowe”. Warszawa 1886 r./Biblioteka Narodowa Mus. III 70.495/

Mazur – „Krew nie woda”.

L. Lewandowski. „Tańce na fortepian”. Warszawa 1904. Gebethner i Wolff. Wydawnictwo Kasy Przejrzystości i Pomocy Warszawskich Pomocników Księgarskich. /Biblioteka Narodowa, Mus. III 103.601/

Mazur – „Strzemienny”.

L. Lewandowski. „Mazury na karnawał 1889 r. zebrane i ułożone przez L. Lewandowskiego”, nakładem redakcji Echa, Rejchman i Frendler /Biblioteka Narodowa. Mus. III 82614

Mazur – „Zabawy zimowe”

J. Nowakowski -Mazur /Biblioteka Jagiellońska Mus. III 1025 /.-także w „Mazury do tańcowania” Zofii Stęszewskiej wyd. CIOFF- Sekcja Polska, Warszawa 1997

Mazury – „Kulik”

F. Tymolski. Lwów. 1833 wyd. J. Niemirowskiego /Biblioteka Narodowa, Mus. III 70.080 cim./

Mazury. „Polskie Zapusty” i „Od dworu do dworu”.

A. Wroński, Wyd. S. A. Krzyżanowskiego, Kraków /Biblioteka Jagiellońska

Wybór tych utworów podajemy w dodatku nutowym

**-Wykorzystywane także przy innych okazjach:**

Mazur

H. Chojnacki. /Biblioteka Narodowa Mus. III 102.076 cim./

Mazur – „Dawne czasy”

J. Nowakowski /Biblioteka Narodowa Mus. III 62417/5 /, także w „Mazury do tańcowania” Zofii Stęszewskiej wyd. CIOFF - Sekcja Polska, Warszawa 1997

Mazur.

A. Rajczak. /Biblioteka Narodowa Mus. III 83.767 cim./

Mazur Szałapat.

E. S. Łodigowski . /Biblioteka Narodowa Mus. III 75.558/

Mazur.

E. S. Łodigowski /Biblioteka Narodowa Mus. III 110.100 cim/

„Mazury Galicyjskiemu Towarzystwu Muzycznemu”.

F. Tymolski. Lwów 1863 /Biblioteka Narodowa Mus III 63192

Mazury. „Okrężne”.

F. Tymolski.. /Biblioteka Narodowa Mus. III 82.080 cim./

„Tańce Polskie”.

L. Lewandowski. „Zbiór mazurów” /Biblioteka Narodowa/

## **VII. Zabawy kuligowe w źródłach ikonograficznych**

W czasopismach drugiej połowy XIX wieku i początków XX wieku znajdziemy materiały ikonograficzne dotyczące kuligu. Przedstawiają one przejażdżkę saniami, zajazd kuligu przed dwory, moment powitania kuligowych gości, tańce, oraz biesiadę. Analiza tych rycin jest niezbędna do pełnego obrazu kuligu.

**- Wykaz czasopism w których zawarto kuligowe ryciny.**

1. „Tygodnik Ilustrowany”, Warszawa:

2. 1870 I s. 160; II s. 317. 1880 II s. 376. 1883 I s.75. 1898 I s.36; II s.586. 1899 I s.121. 1903 II s. 1024. 1909 I s.170.

3. „Biesiada Literacka”, Warszawa:1885 I s.88. 1903 I s. 31. 1907 II s. 351. 1910 I s. 101.
4. „Kłosy”, Warszawa:1870 II s. 337. 1879 I s.216.
5. „Ognisko Domowe”, Lwów,1884 s. 356.
6. „Świat”, Kraków, 1895 s. 86.
7. „Wędrowiec”, Warszawa: 1896 I s.137. 1903 I s. 130. 1906 I s.28.
8. „Ziarno”, Warszawa: 1906 I s.71. 1911 I s.16
9. „Pani”, Warszawa, 1910 /1/2/9
10. „Praca”, Poznań, 1911 s.117
11. „Wieś ilustrowana”, Warszawa: 1910 II s.45. 1914 I s.16.
12. „Kwartalnik Litewski”, Wilno, 1913 I po s.8.

Wybrane ryciny tworzą oprawę graficzną.

## **Posłowie.**

„Kulig - to pieśń o ziemi naszej, o ludzie polskim, jego zwyczajach, obrzędach i dostojeństwie. Kulig - to skarbica rzewnych wspomnień i niefrasobliwego humoru dawnych czasów. Jedyne chyba na kuli ziemskiej rytmy mazura, krakowiaka, oberka i kujawiaka, jędrne, zadzierzyste, synkopami i egzotykiem swoim mogące śmiało rywalizować z jazzem dzisiejszym; polonezy, pieśni weselne, pełne wesołości sceny rodzajowe z życia dworku polskiego i mieszczaństwa. Wszystko to skrzy się na scenie tysiącem barw, śpiewa do zapamiętania, tańczy do utraty tchu (...) A wśród tej dawności bajecznie kolorowej, wśród tego egzotyku, oszalałającego swoich i obcych - ludzie dzisiejsi wcale nie tacy smutni i wyblakli, jak by się zdawało, owszem, pełni tego samego rozmachu, tego samego dowcipu i radości życia.”

Te słowa skreślone przez Leona Schillera w didaskaliach do obrazu „Kulig”./notatki z maszynopisu- Muzeum Teatralne 00073/ świadczą iż obyczaj kuligu warto ukazywać na scenie. Wśród wystawianych dotychczas na scenie obrazów kuligu, cennymi jako źródło informacji są wymienione wcześniej: „Kulig” J. Wybickiego wystawiony przez Wojciecha Bogusławskiego i „Kram z piosenkami” L. Schillera, oraz widowisko „Kulig - czyli Polskie Zapusty” wystawione przez Teatr Tańca Polskiego „Wisłok” Fragmenty tego widowiska zostały zarejestrowane przez Telewizję Polską w1987r i są emitowane w okresie karnawału, pod tytułem „Staropolski Kulig”.



## Bibliografia

1. „Anonimo-protestanta XVI w. Erotyki, fraszki, epigramaty i liryki” wyd. J. Chrzanowski. Kraków 1903 nr 91 s.111
2. Badacki K. „Polska liryka mieszczańska. Pieśni, tańce, padwany”. Lwów 1936 s.77 „Kiermasz Wieśniacki 1613-1615”
3. „Biesiada Lirteracka”, Warszawa rok 1885
4. Bogusławski W. „Dzieje Teatru Narodowego” w „Dzieła Dramatyczne”. Warszawa 1820 Tom I s.29
5. Borejko W. „Pamiętnik” wyd. Grabowski M. „Pamiętniki domowe”. Warszawa 1845 s.60
6. Brodziński K. „O tańcach polskich”. Melitele. Warszawa 1828. Toż w „Pisma Kazimierza Brodzińskiego” wyd. Kraszewski I. Poznań 1874 Tom VII s.253-263
7. Brückner A. „Encyklopedia Staropolska”. Warszawa 1939. Tom I, s 738
8. Brückner A. „Słownik etymologiczny języka polskiego”. Warszawa 1970. s.281
9. Bystron J.St. „Dzieje obyczajów w dawnej Polsce”. Warszawa 1970. Tom II s.50
10. Clermont L. „Opis szlichtady z dnia 20 stycznia 1695 r. W Warszawie” w „Kuryer Warszawski” 1827 nr 22 s.219-220
11. „Czas” rok 1867 nr 57,58,61 „Kulig”
12. Czerniawski K. „O tańcach narodowych z poglądem historycznym i estetycznym na tańce różnych narodów w szczególności na tańce polskie” Warszawa 1860 s. 59, s.71-73, s. 97
13. Dąbrowska G. „Obrzędy i zwyczaje doroczne jako widowisko” cz. I. Warszawa 1971 s.79-91
14. Deotyma „Kulig” . Tygodnik Ilustrowany 1870 r. II nr 157 s.318
15. Drabecka M. „Polskie tańce ludowe w dziełach O. Kolberga”. Warszawa 1963 s.111-112
16. „Dzieje folklorystyki polskiej 1800-1863” praca zbiorowa pod redakcją J. Krzyżanowskiego. Wrocław- Warszawa-Kraków 1970 s.116
17. Dzikowski S. „O tańcu - Rozważania kulturalno-obyczajowe”. Warszawa 1925, s. 53-57
18. Głoger Z. „Encyklopedia Staropolska”. Warszawa 1958. Tom III s. 117
19. Głoger Z. „Rok Polski”. Warszawa 1908 s. 101-123
20. Gołębiowski Ł. „Gry i zabawy różnych stanów w kraju całym, lub w niektórych tylko prowicyach”. Warszawa 1831 /reprint 1923/ s.122-130
21. Grabowski M. „Pamiętniki domowe”. Warszawa 1845 s.60
22. Kitowicz J. „Opis obyczajów za panowania Augusta III”. Wrocław 1970 s.534-539
23. „Kłósy”. Warszawa rok 1870
24. Kłóśnik Z. „O tańcach narodowych polskich”. Lwów 1907 s.21-24
25. Kolberg O. „Góry i Podgórze cz. II”. Dzieła wszystkie Tom 44. Wrocław-Poznań 1968 s.79-89

26. Kolberg O. „Kaliskie”. Dzieła wszystkie Tom 23. Wrocław-Poznań 1964 s. 69-72
27. Kolberg O. „Kieleckie cz. I”. Dzieła wszystkie Tom 18. Wrocław-Poznań 1963 s.189
28. Kolberg O. „Kujawy cz. II”. Dzieła wszystkie Tom 4. Wrocław-Poznań 1979 s.192
29. Kolberg O. „Krakowskie cz. I”. Dzieła wszystkie Tom 5. Wrocław-Poznań 1962 s.252-260
30. Kolberg O. „Krakowskie cz. II”. Dzieła wszystkie Tom 6. Wrocław-Poznań 1962 s.
31. Kolberg O. „Mazowsze cz. I”. Dzieła wszystkie Tom 24. Wrocław-Poznań 1963 s.118-119
32. Kolberg O. „Mazowsze cz. II”. Dzieła wszystkie Tom 25. Wrocław-Poznań 1963 s.297-298
33. Kolberg O. „Mazowsze cz. VII”. Dzieła wszystkie Tom 42. Wrocław-Poznań 1970 s.123,289
34. Kolberg O. „Pieśni ludu polskiego „, Dzieła wszystkie Tom 1. Wrocław-Poznań 1974  
35. s.412,439
36. Kolberg O. „Pisma Muzyczne cz. II”. Dzieła wszystkie Tom 62. Wrocław-Poznań 1981 s.615
37. Kolberg O. „Radomskie cz. II”. Dzieła wszystkie Tom 21. Wrocław-Poznań 1964 s.98
38. Kolberg O. „Sandomierskie”. Dzieła wszystkie Tom 2. Wrocław-Poznań 1976 s.183
39. Kolberg O. „Tarnowskie-Rzeszowskie”. Dzieła wszystkie Tom 48. Wrocław-Poznań 1967 s.74-77
40. Kolberg O. „Wielkie Księstwo Poznańskie cz. V”. Dzieła wszystkie Tom 13. Wrocław-Poznań 1982 s.67-69
41. Konopka J. „Pieśni ludu Krakowskiego”. Kraków 1840 /reprint 1974/
42. Koźmian K. „Pamiętniki od 1780 do 1815”. Poznań 1858 s.125-128
43. Kuchowicz Z. „Obyczaje staropolskie XVII-XVIII wieku”. Warszawa 1957
44. „Kuryer Warszawski” z roku 182 7 nr 22 s.219-220
45. „Kwartalnik Litewski”. Wilno rok 1913
46. Lange R. „Tradycyjny taniec ludowy w Polsce”. Londyn 1978, zeszyt 7 s.33,41
47. Linde B. „Słownik języka polskiego”. Warszawa 1808 s.526,1181
48. Lipiński K. „Muzyka do zabranych pieśni polskich i ruskich ludu galicyjskiego zebranych i wydanych przez Wacława z Oleska”. Lwów 1833
49. Łoziński W. „Życie polskie w dawnych wiekach”. Kraków 1964
50. Malczewski A. „Maria” opracowanie Przybylski R. Wrocław-Kraków 1958 s.39 /Pieśń II/
51. Mestenhauer K. „100 figur mazurowych”. Warszawa 1878
52. Mestenhauer K. „Szkoła tańca cz. II”. Warszawa 1904
53. Miaskowski K. „Zbiór rytmów (...) wedle wydania z r.1622”. wyd. Turowski K. J. Kraków 1861 s.292

54. Mierzejewska J. „O tańcach ludowych w Polsce”. Teatr ludowy R.XXVII nr 1935 s.113-114
55. Niemcewicz J.U. „Pamiętniki z czasów moich”. Paryż 1848 s.25
56. „Nowa reforma” rok 1886 nr 8- „Kulig”
57. Nowakowski J. „Zabawy zimowe”
58. „Ognisko domowe”. Lwów rok 1884 s.356
59. „O karnawale i tańcach” w Rozmaitości. Dodatek do Gazety Lwowskiej. 1857 s.54
60. Opaliński K. „Satyry”. oprac. Eustachewicz L. Wrocław 1953 s.61,63
61. Orgelbrand S. „Encyklopedia Powszechna”. Warszawa 1864. Tom VII s.357; Tom XXI s.436
62. „Pamiętnik Sandomierski”. Warszawa 1830 s.591
63. „Pani”. Warszawa rok 1910 /1/2/ s.9
64. Pauli Ż. „Pieśni ludu polskiego w Galicji”. Lwów 1838
65. Pol W. „Dzieła wierszem i prozą”. wyd. Richter F.H. Lwów 1876/7 Tom czwarty s.354, Tom siódmy s.81
66. Potocki W. „Ogród fraszek”. Wydanie zupełne Brücknera A. Lwów 1907 Tom I s.435
67. „Praca”. Poznań rok 1911 s.117
68. „Przygana kuligowych zajazdów”. Monitor 1773 s.250
69. Reymont W. „Rok 1974”. Kraków 1955 s.277-302
70. Rogala J.K. „Kulig” w Czas 1859 Tom XIV s.473
71. Słowacki J. „Poezje i listy wybrane” przez Hertza P. Kraków 1951 s.28-32 /”Kulig”/
72. Syrokomla W. W. „Poezja Ludwika Kondratowicza”. Warszawa 1872 Tom VII s.76,78
73. „Świat”. Kraków rok 1895 s.86
74. „Tygodnik Ilustrowany”. Warszawa rok 1870 I s.160
75. Tymolski F. „Kulig”. Mazury wyd. Niemirowski Lwów 1855
76. „Wędrowiec”. Warszawa rok 1896 I s.137
77. „Wieś Ilustrowana”. Warszawa rok 1910 II s.45
78. Witwińska M. „Kuligiem przez trzy stulecia”. Warszawa 1961 s. 100-124 /”Kulig”/
79. Wójcicki K. W. „Kulig” w Rozmaitości. Lwów rok 1838 nr 21 s.161
80. Wójcicki K. W. „Kulig” w „Stare gawędy i obrazy”. Warszawa 1840 Tom I s.132-171
81. Wójcicki K. W. „Ostatni kulig staropolski”. w „Tygodnik Ilustrowany”. Warszawa rok 1861 III s.163
82. Wójcicki K. W. „Pieśni ludu”. Warszawa 1936
83. Wroński A. „Polskie Zapusty”
84. Wroński A. „Od dworu do dworu”
85. Wybicki J. „Utwory dramatyczne”. oprac. Kaleta R. Warszawa 1963 s. 77-233 /”Kulig”/
86. „Ziarno”. Warszawa rok 1906 I s.71
87. Żeromski S. „Popioły”. wyd. Mortkowicz Warszawa 1927 s.35-56

# SPIS TREŚCI

Słowo wstępne.

I. Opis Kuligu.

II. Encyklopedyczne wzmianki o kuligu.

III. Wybrane fragmenty z opisów kuligu, jakie podają historycy obyczajów z XIX wieku.

1. Opisy Łukasza Gołębiowskiego:

- Przygotowanie do kuligu.
- Sanna.

2. Opisy Kazimierza W. Wójcickiego:

- Przyśpiewka w czasie przejazdu.
- Zajazd Arlekina.
- Wiwat na cześć gospodarza.
- Tańce kuligowe.
- Polonez-opis 1.
- Polonez-opis 2.
- Mazur.
- „Krakowskie wesele.”
- Zakończenie kuligu- „Zapust”.

3. Z materiałów zawartych w dziełach Oskara Kolberga:

- Kulig dawniej i dziś.
- Przemowy Powitalne:
  - „Oracja Starosty”
  - „Oracja Organisty”-1.
  - „Oracja Organisty”-2.
- Teksty przyśpiewek:
  - „Jestem sobie Organista”.
  - „Mazur Młodzieży”.
  - „Krakowskie wesele”.
  - „Krakowiak Pożegnalny”.
- Opis figury –”Mijany” w krakowiaku.
- Opisy strojów do „Krakowskiego Wesela”.

IV. Wybrane cytaty odnoszące się do kuligu, zawarte w literaturze pięknej na przestrzeni XVI -XIX wieku.

1. Cytaty z literatury XVI wieku.

- Pierwszy obraz kuligu w literaturze.

2. Cytaty z literatury XVII wieku.

- Pierwsze wzmianki o tańcach i muzyce na kuligu.

- Pojawienie się po raz pierwszy nazwy „kulik”.
  - ”Szlichtada” czyli sanna królewska.
3. Cytaty z literatury XVIII wieku.
- Nazwa „kulig” jako określenie zapustnej zabawy szlachty.
  - Pijaństwo w okresie saskim na kuligu.
  - Przygotowania do przyjęcia kuligu jako głównej zabawy polskiej dla szlachty, po utracie niepodległości.
4. Cytaty z literatury XIX wieku.
- Opis tańca drabant.
  - „Stryjanki” jako odmiana tańca Drabant.
  - Kulig w poezji romantycznej:
    - Mazur-ostatnia pieśń kuligu.
    - Sanna.
    - Ostatki.
    - Zajazd kuligowy.
    - Toasty.

V. Informacje o innych materiałach przydatnych do opracowań kuligu zawartych w piśmiennictwie polskim XIX wieku i o dostępnych materiałach o kuligu, opracowanych w XX wieku.

VI. Źródła muzyczne do zabaw kuligowych.

1. Wykaz melodii kuligowych zawartych w „Dzielałch Wszystkich” O.Kolberga:
  - Tańce.
  - Pieśni kuligowe.
  - Toasty.
2. Mazury kuligowe.
3. Wykaz zbiorów muzycznych dostępnych w Bibliotece Jagiellońskiej i Narodowej, wraz z sygnaturami:
  - Kuligowe.
  - Wykorzystywane także przy innych okazjach.

VII. Zabawy kuligowe w źródłach ikonograficznych.

- Wykaz czasopism w których zawarto kuligowe ryciny.

Posłowie.

Bibliografia.

Dodatek nutowy.